

# EXPRES



Nr 289 (1919)  
ROK VI.

ILUSTROWANY

NIEDZIELA  
PONIEDZIAŁEK

Owoc braterskiej pomocy ZSRR

## Urządzenia Kombinatu w Piotrkowie

zdają „na piątkę“ egzamin sprawności  
**Wspaniali fachowcy radzieccy**  
przedmiotem podziwu polskich robotników i techników

### Pierwsze cztery samochody zmontowano w Lublinie

LUBLIN. — Załoga Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych kończy ostatnie przygotowania do uruchomienia produkcji. We wszystkich działach ogromnej budowy tętni praca.

W ogromnej hali trwają próby działania taśm, na których montowane będą poszczególne części samochodów. Wysoko pod stropem robotnicy kończą montowanie skomplikowanych transportów, które podają z magazynów na taśmę części samochodów.

U wylotu pełnej huku młotków i szczyku uruchamianych maszyn hali, stoją błyszczące świeżym szaro-zielonym lakierem pierwsze cztery zmontowane na próbę samochody.

Z hali montażowej dobiega bezustanny huk. To warczą transportery, świszczą pasy transmisyjne, grzechoczą rolki, po których biegają łańcuchy taśm. Na taśmie głównej brygady montażowe - fachowcy przeszkoleni w ZSRR i w polskich fabrykach przemysłu motoryzacyjnego — układają części motorów i karoserii na poszczególnych stanowiskach. Niedługo taśma ta ruszy.

PIOTRKÓW. W halach fabrycznych Kombinatu Bawełnianego stoją długimi rzędami setki lśniących niklem i świeżą farbą zgrzeblarek, czesarek, łączniarek, grubych i cienkich wrzeciennic, obrączniaków i przewijarek. Wszystkie te maszyny, dostarczone nam przez Związek Radziecki, poddawane są obecnie próbom.

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały wspaniałą sprawność doskonałych maszyn radzieckich i potwierdziły niezwykłą dokładność pracy radzieckich inżynierów i mechaników, którzy wraz z polskimi robotnikami i technikami przeprowadzili w tak krótkim okresie czasu montaż wielkich urządzeń.

Starzy włókniarze polscy, jak np. przewodnicząca rady zakładowej Kombinatu, ob. Simowa, dyr. zakładu, ob. Markowicz, doskonały specjalista przedalniczy, inż. Jedynecki i wielu innych z podziwem wyrażają się o pracy maszyn i o pomocy radzieckich kolegów.

„Tak wspaniałe wyniki w pracach montażowych mogliśmy osiągnąć tylko dzięki doskonałej i pełnej oddania pracy monterów radzieckich“ — mówi inż. Ostaszewski — kierownik budowy Kombinatu.

„Gdyby nie doskonała organizacja pracy montażowej wprowadzona przez inż. A. Markowa, nie można by myśleć o przedterminowym uruchomieniu tych wspaniałych agregatów wstępnej przeróbki włókna“ — stwierdza młody majster trzepakni Stefan Opala.

Podobne słowa uznania mają dla radzieckich fachowców członkowie wszystkich innych polskich brigad montażowych. Z serdecznym wzruszeniem mówią monterzy zgrzeblarek o mistrzu P. Komarowie, monterze Szapowałowie, a przede wszy-

stkim o szefie brygady radzieckich monterów zgrzeblarek, inż. Mołdowcowie.

Z dużym uznaniem o pracy robotników polskich mówią kierownicy ekipy radzieckiej.

„W czasie wspólnej naszej pracy — mówi inż. Bielozapkow — z zespołu polskich robotników wykuli się duża grupa nowych specjalistów, którzy opanowali dobrze technikę kierowania nowoczesnym, socjalistycznym parkiem maszynowym“.

Radzieckie maszyny, ustawione rękami radzieckich i polskich mechaników w polskiej fabryce już nie bawem rozpoczną pracę produkcyjną i z Piotrkowa popłyną do łódzkich tkalni dziesiątki ton doskonałej przędzy.

Położyć kres rozbiciu Niemiec!

## Wszystkie partie NRD poparły oświadczenie Grotewohla Ordynację wyborczą

przygotuje dla całego kraju specjalnie utworzona komisja

BERLIN. Po złożeniu przez premiera Otto Grotewohla w Izbie Ludowej NRD oświadczenia w sprawie jedności Niemiec, rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji wzięli udział przedstawiciele frakcji parlamentarnych Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec (LPD), Wolnych Związków Zawodowców, Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec oraz przedstawiciel frakcji socjal-demokratycznej.

Wszyscy mówcy jednomyślnie poparli oświadczenie rządowe, złożone przez premiera Grotewohla oraz zawarte w tym oświadczeniu propozycje utworzenia komisji dla opracowania projektu ordynacji wyborczej, która ustaliłaby zasady przeprowadzenia wolnych wyborów do niemieckiego narodowego zgromadzenia ustawodawczego.

Po dyskusji nad oświadczeniem

### Powrót delegacji polskiej z Pekinu

WARSZAWA. — Dnia 3 bm. powróciła z Pekinu do Warszawy pod kierownictwem Jerzego Putramenta delegacja polskich organizacji społecznych, która brała udział w obchodzie święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej.

### Przodujący chłopci woj. wrocławskiego odznaczeni przez Prezydenta R. P.

Patrz strona 2-ga.

## Głos Polski na forum ŚRP

Na sesji Światowej Rady Pokoju prof. Jan Dembowski wygłosił w imieniu delegacji polskiej przemówienie w którym oświadczył m. in.:

Nie pozwolimy na to, aby powtórzył się raz jeszcze szaleńczy koszmarny wojny. Bo my reprezentujemy sumienie świata, jesteśmy przedstawicielami narodów wszystkich kontynentów i wzywamy wszystkie narody, aby wspólnym wysiłkiem po-

zostaliśmy zwyciężczykami wojny. Nikomu nie wolno lekceważyć naszego głosu. Pod naciskiem zwartej opinii publicznej Stany Zjednoczone nie zdecydowały się na zastosowanie

w Korei bomby atomowej. Opinia publiczna zmusiła Stany Zjednoczone do uszczerbienia rokowań o rozejm. Od chwili rzucenia przez berlińską sesję Rady Pokoju w lutym 1951 r. apelu o zawarcie Paktu Pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami, setki milionów ludzi na całym świecie złożyły i składają nadal swe podpisy pod żądaniem zawarcia Paktu. Pierwszym krokiem do zlikwidowania napięcia na świecie — powinien być pakt 5 mocarstw.

W Korei przeciąga się wojna, w której żołnierzy amerykański nie wie, za jaką ulatwić sprawę naraża swe życie.

Pakt pięciu państw położyłby kres masowemu morderstwu, dałby możliwość pokojowego rozwiązania konfliktów.

W imieniu mego kraju, w imieniu 18 milionów Polaków, którzy podpisali Apel Berliński, oświadczam, że naród nasz przynosi ze sobą zdecydowaną wolę pokoju i domaga się zawarcia paktu pięciu mocarstw jako najskuteczniejszego środka do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie. Gotowi jesteśmy walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który odbudowuje ze zniszczeń wojennych swój kraj i który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy, ośrodki nauki i kultury, buduje swoją szczęśliwą przyszłość.

## Artykuł

Bolesława Bieruta

na łamach „Prawdy“

MOSKWA. — Dziennik „Prawda“ opublikował artykuł przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta pt. „O pokój, demokrację i socjalizm!“ Artykuł ten przedrukowany został z 44 numeru czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!“ — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

## Delegacja polska

na sesję ONZ

udała się do Paryża

WARSZAWA. — W dniu 3 bm. odleciała z Warszawy, udając się do Paryża, delegacja polska na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych pod przewodnictwem wiceministra Spraw Zagranicznych Stefana Wierbłowskiego.

## Chleba jest dosyć

W ostatnich dniach na skutek wrogiej propagandy, wśród mieszkańców Łodzi zaczęły się szerzyć nieuzasadnione pogłoski, jakoby miasto nasze było niedostatecznie zaopatrzone w pieczywo. Z tego rodzaju plotkami spotykaliśmy się już niejednokrotnie. Rozsiewają je wrogie elementy, które nie mogą pojąć się z faktem, że masy pracujące budują dla siebie lepsze jutro.

Reakcyjna plotka ma jednak krótkie nogi. Młki mamy w Polsce pod dostatkiem. Codzienne meldunki mówią o tym, że skup zboża odbywa się zgodnie z planem. Także i w województwie łódzkim zwiększa się stała ilość zboża sprzedawanego Państwu. Nie ma więc żadnych powodów do obawy. Państwo ma całkowitą możliwość zaspokojenia w pełni potrzeb ludności.

A jak wygląda produkcja pieczywa na terenie Łodzi? Obecnie wszystkie piekarnie łódzkie produkują znacznie więcej pieczywa, niż wynosi zapotrzebowanie. Niezależnie od tego, piekarnie jeszcze bardziej zwiększą swoją produkcję.

Pogłoski o niedostatecznym zaopatrzeniu miasta w pieczywo są więc typowym objawem wrogiej propagandy. Dlatego też wszyscy uczciwi obywatele powinni wypowiedzieć zdecydowaną walkę plotce, która godzi w interesy każdego konsumenta i całego społeczeństwa.

Demaskowanie plotkarzy i szkodników przyczyni się niewątpliwie do jeszcze lepszego zaopatrzenia ludności Łodzi w chleb.

## Świeże pieczywo

kupujemy w niedzielę w 100 sklepach

Dziś, w niedzielę, w godzinach przedpołudniowych otwartych będzie w Łodzi około 100 sklepów piekarniczych i nabiawo-piekarnianych.

W sklepach tych będziemy mogli zaopatrzyć się w świeże pieczywo.



Członkowie bawiącej w Polsce delegacji radzieckiej, odwiedzili szereg miast, zakładów naukowych i PGR-ów. Na zdjęciu — czołowy kombajnierz Donbasu, W. Kuczer udziela wskazówek i tłumaczy pracę kombajnu węglowego górnikom kopalni „Bolesław Chrobry“.

CAF — fot. Kuperman



WARSZAWA. — W Mięsiu pogotowia przysiężni polsko-radzieckiej 17 wycieczek chłopskich zwiedziło Muzeum Lenina w Poroninie oraz Nową Huta.

W wycieczkach, które odbyły się staraniem zarządu głównego Związku „Samopomoc Chłopska“ wzięło udział około 7.000 chłopów z całego kraju.

KRAKÓW. — Na plenum okręgowej komisji księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie ks. Górski z Jawiszowic, pow. oświęcimski, wygłosił referat

pt. „Ksiądz katolicki w wykonywaniu zobowiązań gospodarczych wobec państwa“.

W dyskusji zabierali głos liczni księża.

WARSZAWA. — Kampania cukrownicza we wszystkich cukrowniach na terenie kraju przebiega pomyślnie. Dotychczas cukrownie wyprodukowały 274.000 ton cukru.

dnia 25 października o wykonaniu zadań drugiego roku Planu 5-letniego. Do końca roku załoga szybu zobowiązała się wydobyć ponad plan 80 tys. ton węgla.

WARSZAWA. — Gliwickie Zakłady Ceramiczne podległe przemysłowi terenowemu, obejmujące kilkanaście cegielni — wykonały pierwsze w kraju na 72 dni przed terminem roczny asortymentowy i wartościowy plan produkcji w 100%.

WARSZAWA. — W Warszawskiej Fabryce Motocykli trwa intensywne prace związane z uruchomieniem seryjnej produkcji silników motocyklowych SHL 125, które nastąpi jeszcze w końcu br.

WALBRZYCH. — Załoga szybu „Jan“ kopalni im. Maurice Thoreza pierwsza w dolnośląskich zakładach przemysłu węglowego zameldowała w



### Szybki rozwój gospodarczy republik radzieckich

MOSKWA. — Urząd Statystyczny Republiki Kazachskiej opublikował komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego w III kwartale 1951 r. Globalna produkcja przemysłu Kazachskiej SRR wyniosła w III kwartale br. — 110 proc. w porównaniu z III kwartałem roku ub. Z poważną nadwyżką wykonano plan wydobycia ropy naftowej, plan produkcji stali, walcówki, węgla, tkanin bawełnianych i artykułów żywnościowych. W okresie sprawozdawczym wyprodukowano o 13 proc. więcej tkanin bawełnianych i 24 proc. więcej wyrobów dziewiarskich niż w III kwartale 1950 r.

MOSKWA. — Jak wynika z komunikatu Urzędu Statystycznego Litewskiej SRR, państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej Republiki Litewskiej został w III kwartale br. pomyślnie wykonany. Plan produkcji przemysłowej wykonano w 109 proc. Przemysł litewski wyprodukował ponad plan poważne ilości obrabiarek, maszyn rolniczych, motorów elektrycznych, materiałów budowlanych, wyrobów dla wiariskich, artykułów żywnościowych itd.

### Egipt jest zdolny przeciwstawić się prowokacjom angielskim

PARYŻ. — Z Kairu donoszą, że minister spraw wewnętrznych Egiptu Sirah ed Din oświadczył na konferencji prasowej, że Egipt nie żyje sobie, aby na jego terytorium znajdowały się wojska angielskie lub jakiegokolwiek inne siły zbrojne obcego państwa.

Odpowiadając na pytanie, czy Egipt jest w stanie obronić strefę Kanału Sueskiego bez pomocy z zewnątrz, Sirah ed Din oświadczył: „Jeśli Anglicy przypuszczają, że wojska egipskie nie potrafią obronić Kanału Sueskiego, to bardzo się mylą”.

### Ważne dla rolników!

## Jak wzmocnić oziminy osłabione suszą

### Zalecenia Centralnego Instytutu Rolnictwa

WARSZAWA. — Centralny Instytut Rolnictwa, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Rolnictwa, opracował metody praktycznych zabiegów agrotechnicznych, mających na celu wzmocnienie oziminy osłabionych tegoroczną długotrwałą suszą, poprawienie ich stanu i zapewnienie im jak najlepszego przetrzymywania.

Jednym z takich zabiegów jest zasilenie oziminy na jesieni nawozami azotowymi, fosforowymi i potasowymi. Według najnowszych zaleceń agrotechniki, na 1 ha należy wysiać 75 kg saletry, 50 kg superfosfatu i ok. 25 kg 40-procentowej soli potasowej. Wysiane nawozy rozpuszczają się łatwo pod wpływem wilgoci z powietrza czy rosy, wsiąkają w gle-

## Wzorowo wykonują swe obowiązki wobec Państwa

# Przodujący chłopci województwa wrocławskiego odznaczeni przez Prezydenta R. P.

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R.N. we Wrocławiu postanowieniem z dnia 3 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego srebrnymi krzyżami zasługi następujących chłopów pracujących woj. wrocławskiego:

1. Bartela Stanisław — gr. Górna Wroncza, gm. Wąsosz, pow. Góra.
2. Babul Walentyna — członek spółdzielni produkcyjnej „Pokój” w Orsku, gm. Chobienia, pow. Wołów.
3. Bojanowska Zofia — gr. Chelmice, gm. Piotrowice, pow. Jawór.
4. Caban Józef — gr. Oleśniczka, gm. Brzezia Łąka, pow. Oleśnica.
5. Fajkisz Antoni — gr. i gm. Nowy Kościół, pow. Złotoryja.
6. Gadacz Jan — gr. i gm. Stare Bogaczewice, pow. Wałbrzych.
7. Haras Salomon — gr. Tyniec Legnicki, gm. Ruja, pow. Legnica.
8. Janiak Michał — gr. Jezierzyc Wielkie, gm. Jordanów, pow. Dzierżonów.
9. Jarosz Adam — gr. Drzymałowice, gm. Niedaszów, pow. Jawór.
10. Karbownik Jan — gr. Cieszyń, gm. Psary, pow. Góra.
11. Kobryń Jan — czł. spółdz. produk., sołtys gr. Suszka, gm. Kamieniec, pow. Ząbkowice.
12. Komornicki Aleksander — czł.

- spółdz. prod. w Bronowie, gm. Dobromierz, pow. Jawór.
13. Kopko Rozalia — gm. Siciń, pow. Góra.
14. Kowalski Jan — gr. Rybnica Leśna, gm. Kuźnice Swidnickie, pow. Wałbrzych.
15. Kozioł Józef — gr. Łąki, gm. Sulów, pow. Milicz.
16. Kremer Edward — gr. Kłonów, gm. Międzybórz, pow. Syców.
17. Łaba Andrzej — gr. Glinice, gm. Jordanów, pow. Dzierżonów.
18. Majka Stanisław — gr. Motyle, gm. Gromadka, pow. Bolesławiec.
19. Makalski Michał — gr. Strużna, gm. Krzywina, pow. Strzelin.
20. Malaneczek Rozalia — gr. Jarzabkowiec, pow. Środa Śląska.
21. Marcyński Paweł — miasto Syców.
22. Mikołajczyk Piotr — sołtys gr. Police, gm. Krośnice, pow. Milicz.
23. Nowak Franciszek — gr. Wysocka, gm. i pow. Złotoryja.
24. Nowakowski Henryk — gr. i gm. Nowogrodzice, pow. Bolesławiec.
25. Pietras Józef — gr. Dobrzemice, gm. Zarzycy, pow. Strzelin.
26. Pietrzak Piotr — gr. Miłochowice, gm. i pow. Milicz.
27. Płaczek Antoni — gr. Grabow-

- nica, gm. Kuźnica Cieszycka, pow. Syców.
28. Sokalski Marceł — sołtys gr. Przystronie, gm. Łagiewniki, pow. Dzierżonów.
29. Spychała Paweł — gr. Sokolowice, gm. Rzańnik, pow. Złotoryja.
30. Śtec Franciszek — gr. i gm. Sulików, pow. Lubań.
31. Szemiota Konstanty — gr. Olszyna, gm. Trzebień, pow. Bolesławiec.
32. Szwed Ignacy — gr. Mirzwini, gm. Kraszewice, pow. Bolesławiec.
33. Trojnej Władysław — gr. i gm. Śtoszowice, pow. Ząbkowice.
34. Urbaniak Tadeusz — sołtys gr. Kaźnice, gm. Zmigród, pow. Milicz.
35. Wojtala Janina — gr. Kancelorzowice, gm. Zmigród, pow. Milicz.
36. Wójciszewski Władysław — gr. Ujazd Górny, gm. Bukówek, pow. Środa Śląska.
37. Zapotoczny Władysław — gr. i gm. Siewierz, pow. Lubań.
38. Zawada Stanisław — czł. spółdzielni produkcyjnej w Sadnie, gm. Sadno, pow. Ząbkowice.
39. Ziobowska Maria — gr. Ciechanów, gm. Luboszyca, pow. Góra.

### Przyznanie nagród im. Mendelejewa uczonym radzieckim

MOSKWA. Prezydium Akademii Nauk ZSRR przyznało grupie radzieckich uczonych — chemików nagrody im. Mendelejewa za doniesienie wynalazki w roku 1951. Dwie nagrody I stopnia w wysokości 20 tys. rubli każda, przyznano prof. Aleksandrowi Kirsanowowi i prof. Jerzemu Riabilinowi. Nagrody II stopnia otrzymali — Andrzej Kisielow i Aleksander Szatensztein.

### 48 krajów reprezentują uczestnicy sesji ŚRP

WIENIEN. — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił, że w drugiej sesji Światowej Rady Pokoju bierze udział 109 członków Rady oraz 104 zaproszonych gości, reprezentujących łącznie 48 krajów.

## Gdzie teatr jest chlebem powszednim mas...



W Związku Radzieckim teatr jest chlebem powszednim mas. Ludzie radzieccy interesują się w jednakowym stopniu współczesnymi jak i klasycznymi sztukami, toteż teatry radzieckie stały się pełne. Równym zainteresowaniem jak teatr cieszy się muzyka. Wielkie zasługi w zakresie udostępnienia muzyki szerokim masom ludności ZSRR ma Państwowy Akademicki Wielki Teatr Związku Radzieckiego, który w warunkach ustroju radzieckiego jest wyrazicielem postępowych idei naszej epoki. Na zdjęciu: Państwowy Akademicki Wielki Teatr Związku Radzieckiego. Fot. CAF

### Amerykianie uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia w Panmundżon

PEKIN. — Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na 14 posiedzeniu delegacji obu stron walczących w Korei, delegacja amerykańska w dalszym ciągu obstawała przy swoim absurdalnym żądaniu, aby strona koreańsko-chińska wycofała się z obszaru Kaesongu. Odrzucała ona nadal nowe propozycje koreańsko-chińskie z 31 października, dotyczące wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej.

Nowe propozycje koreańsko-chińskie z 31 października, przewidujące zawieszenie działań wojennych w zasadzie wzdłuż obecnej linii frontu — stwierdza korespondent — są w obecnej sytuacji propozycjami jedynie słusznymi i możliwymi do realizacji.

**Kupon nr 7**

Autor .....

Tytuł powieści .....

### Nowela konkursowa „Expressu” nr 7.



— Widzicie — Maslennikow wskazał przed siebie w stronę, gdzie w odległości może pięćdziesięciu metrów wznosiły się resztki muru z kawałkiem klatki schodowej i dwoma oknami, zwróconymi w stronę Niemców — Kazałem ciągnąć karabin z pozycji. Zaraz będziemy tam w trójkę. Będziemy walić prosto z okna. Stamtąd widać wszystko jak na dłoni.

— Strąca — powiedział Saburow.

— Nie strąca!

— Strąca pierwszym pociskiem, gdy tylko zauważa.

— Nie strąca — powtórzył Maslennikow z uporem.

Wiedział niegorzej od Saburowa, że muszą strącić, ale właśnie dlatego, że tak być musi, a oni jednak tam pójda, czuł, że wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, na przekór wszystkiemu, skończy się dobrze.

— Na prawo zajęli cały siódmy blok — powiedział. — Naciskają na Remizowa.

— Czy w siódmym już nie strzelają? — zapytał Saburow.

— Nie, na pewno wszystko zniszczyli. Jeżeli tak dalej pójdzie, mogą odciąć jeszcze dzisiaj. — Maslennikow kiwnął głową w kierunku karabinu maszynowego. — A my wstawimy w okno i stamtąd będziemy pracować. Może nie bardzo, ale jednak trochę pomożemy, prawda?

— Dobrze — powiedział Saburow.

— Czy mogę pójść? — zapytał Maslennikow.

— Możesz.

Maslennikow odwrócił się do dwóch oczekujących go żołnierzy, skinął głową i wszyscy trzej wyszli spoza zasłony; biegnąc, padając i znowu biegnąc, ruszyli w kierunku ruin domu.

Saburow widział dokładnie, jak szczęśliwie dotarli do domu, jak przebyli ruiny i podając sobie z rąk do rąk karabin maszynowy, wdrapywali się po resztkach klatki schodowej. W tej chwili obok rowu, w którym stał Saburow, wybuchło kilka min. Saburow musiał paść na ziemię.

Kiedy powstał, zobaczył, że Maslennikow i żołnierze urządzili się już w oknie i stamtąd rozpoczęli ogień. Po kilku minutach niemieckie pociski poczęły wybuchać obok resztek muru. Maslennikow strzelał nadal. Potem zaczął spowić kurz i dym. Kiedy dym rozproszył się, Saburow ujrzał, że wszyscy trzej strzelają nadal, ale poniżej pocisk wybił w murze wielki otwór. Maslennikow wciąż strzelał. Potem pocisk wybuchł wyżej i jeden z cekaemistów z rozpostartymi rękami, jakby nurkując, upadł z występu drugiego piętra na dół, na kamienie. Jeżeli nawet nie był ranny, to teraz na pewno się zabił.

Saburow widział, jak Maslennikow leży płackiem na występie, złożył ręce w trąbkę i krzyknął coś na dół raz i drugi, potem odwrócił się w kierunku karabinu maszynowego i znowu zaczął strzelać. Faszyści, spostrzegłszy Maslennikowa, walili do nie-

go z bliskiej odległości, ale dotychczas nie udawało im się trafić w obramowanie okna.

Jeszcze jeden pocisk przebił mur poniżej Maslennikowa, między pierwszym i drugim piętrem. Potem, po dziesięciu minutach, nie wiadomo dlaczego, czy wskutek uderzenia odłamka, czy z powodu kuli — drugi numer oderwał się od karabinu maszynowego zachwiał się, ledwo nie upadł na dół i odzyskawszy równowagę, usiadł na skraju występu. Maslennikow zostawił karabin maszynowy, przyczołgał się do rannego i położył go płackiem wzdłuż muru w ten sposób, aby nie upadł. Przez kilka sekund trwał w tej pozycji pochylony nad rannym i znowu wrócił do karabinu. Teraz strzelał sam.

Tymczasem przyciągnięto od Potapowa trzy moździerze — czwarty został rozbity w drodze. Saburow wysunął się razem z obsługą moździerzy naprzód i ulokował na resztkach kamiennego ogrodzenia. Natychmiast zaczęto strzelać do niemieckich baterii, która obrzucała ogniem Maslennikowa. Zaledwie moździerz rozpoczął ogień, Niemcy natychmiast określili ich położenie i dziesiątki pocisków padały na całą przestrzeń dokoła.

Jeden z odłamków ranił dowódcę baterii. Saburow wydawał rozkazy zamiast niego. Teraz nie obserwował Maslennikowa i tylko czasami, między jednym i drugim rozkazem, spoglądał w tamtą stronę. Niemcy przenieśli ogień na moździerz i Maslennikowowi było łatwiej. Wciąż leżał i strzelał. Potem, gdy Saburow spojrzął w tamtą stronę, ujrzał tylko karabin maszynowy. — Maslennikowa nie było. „Czyżby

go zabił?” — pomyślał. Jednak po upływie kilku minut Maslennikow zjawił się znowu na murze: najwidoczniej skończyły mu się wszystkie tarcze i schodził po nowe.

Już wieczorem, przed zapadnięciem zmroku Saburowa mocno zasypła ziemia. Z trudem podniósł się, w oczach migwały mu złote iskry. Usiadł objawszy głowę rękami. Iskry zrzędy i jak przez mgłę zaczęły spoprzągać to, co go otaczało...

...Niemcy wciąż strzelali, ale już nie tak silnie. Sądząc z ognia odciął jednak pułk Remizowa, ponieważ celowali teraz bardziej na prawo, poniżej pozycji Saburowa, bliżej Wołgi. Próbował połączyć się telefonicznie z Waninem, ale na próżno — wszystkie przewody telefoniczne przerwało od razu w bardzo wielu miejscach.

Wydawało się, że walka zaczęła słabnąć.

— Gdzie jest Maslennikow? — zapytał Saburow.

— Tutaj.

Stał przed Saburowem jeszcze bardziej spocony, rozgorączkowany i zmęczony, niż przed dwiema godzinami.

— Zadałem im bobu — powiedział.

Saburow dopiero w tej chwili zauważył, że Maslennikow ma na czole i całym policzku ogromny krwawy siniak.

— Kontuzjowany?

— Nie, odrzuciło. Popatrz, karabin maszynowy robity, a mnie nawet nie tknęło.

Przedstawił do odznaczenia — pomyślał Saburow. — Przedstawię na pewno. Najlepiej — na Bohatera Związku Radzieckiego. Niech tam decydują. To naprawdę bohater...





**WACEK:** — Jadą wozy ze zbożem do miasta. Akcja skupu pięknie przebiega!  
**WICEK:** — Tylko nie bądź zbyt optymistą. Nie jest jeszcze tak dobrze, bo nie wszyscy spełniają swój obowiązek jednakowo...

**WICEK:** — Gospodarzu, a kto to wiezie tyle worów zboża do punktu skupu? Chyba jakiś bogacz wiejski, prawda?  
**CHŁOP:** — Ale skąd? To Jan Kolasa, średniak. Sprzedaje ponad plan...

**WICEK:** — Widzisz, mówiłem ci, że nie wszyscy sprzedają jednakowo i miałem rację. Tamten średniak mógł dostawić dużo, a ten chłop widocznie chudziła wiezie tylko jeden wór... Na pewno nie miał więcej...

**WICEK:** — Gospodarzu, a bardzo biedny jest ten chłop, co wiezie jeden worek ziarna? Może by gmina mu pomogła?  
**CHŁOP:** — Panie, coś pan? Przecież to kulak. Ma pełno zboża, tylko chce spekulować!

## Dbaj o rozwój hodowli



Średniorolny chłop z Kępłewa Antoni Rybowski odstawił ponad plan 250 kg zboża, a w ramach kontraktacji trzody chlewnej — 5 tuczników. Hoduje on jeszcze 3 świni i 1 maciore rozpiłodową, które w przyszłym roku pozwolą mu na dalszy rozwój hodowli.  
 Rybowski omawia wyniki hodowli z instruktorem kontraktacji Antonim Daniewiczem.  
 (CAF — fot. Zawidzki)

## Gdyby każdy kupował

# tyle ile potrzebuje

nie byłoby sztucznych braków w sklepach  
 Z ziemniakami było podobnie a dziś magazyny są pełne

**MIESZKANCY** Łodzi (oczywiście nie wszyscy) zapadli na godną pożałowania chorobę. Jak we śnie somnabulicznym krążą od kilkunastu dni od sklepu do sklepu, wykupując niemal wszystko, co tylko znajduje się na półkach. Rosną zapasy w mieszkaniu, a im ciagle jeszcze mało...

To spekulanci, panikarze i ich ofiary przypuścili szturm do sklepów. Jednych zwiabiła tu chęć zrobienia gotówki na wykupywanych artykułach, innych „wiadomość” o nieuniknionej wojnie... od poniedziałku.

A że bzdurne pogłoski i najfantastyczniejsze plotki podsycia nieraz sam personel sklepowy, toteż na „chleb z tej maki” nie trzeba długo czekać — w sklepach zawsze jest pełno ludzi, którzy kupują te, co po-

trzebne i to, co niepotrzebne w ilościach daleko przekraczających „zdolność produkcyjną” ich żołądków.

Dziwili się na przykład łodzianie, że w mieście „nie ma” chleba. Naspieki piekarnie nigdy jeszcze nie pracowały tak intensywnie, jak obecnie. Osiągnęły po prostu szczyt swej produkcji ilościowej, a tu się okazuje, że to jeszcze za mało. I gdyby zdolne były w tej chwili potroić swą wydajność, dla „wygłodniałych” łodzian, nie byłoby to wcale za dużo. Wystarczy zapytać zresztą pierwszego go lepszego piekarza.

Dość powiedzieć, że Łódź zakupuje codziennie tyle chleba i innego pieczywa, jak gdyby liczyła półtora miliona mieszkańców. A ma ich przecież zaledwie 650 tysięcy...

A z jaką skrupulatnością, godną lepszej sprawy, uzupełniają codziennie nie kilkoma kilogramami zapas już posiadanego cukru czy maki!... Spowodowało to, że sprzedaż cukru (nie spożywie!) była wyższa w październiku od normalnego popytu o 400, a maki — o 500 procent!

Podobna sytuacja była niedawno z ziemniakami. Też za podszeptem plotki rzucono się na nie, wykupując każde ilości po wygórowanych cenach. A dziś w wielu magazynach leżą całe góry kartofli, mimo iż cena ich wynosi tylko 32 zł za 100 kg, a więc prawie trzy razy mniej, niż płacono w okresie runu. Ale cóż? Ludzie lokują teraz pieniądze w innych towarach, tak samo niepotrzebnie, jak przed tym w ziemniakach.

I to, że człowiek pracy nie może obecnie kupić jednorazowo więcej niż kilogram cukru czy maki, może to zawdzięczać właśnie tylko spekulantom i panikarzom. Zarządzenie takie wprowadzono bowiem po to, aby zahamować niezdrowy i niczym nieuzasadniony objaw magazynowania tych artykułów w nadmiernych ilościach w mieszkaniu.

Na te cele nadają się raczej magazyny MHD czy PSS.

Institucje, rozprawdzające te artykuły, zdolne byłyby zaspokoić na wet obecne zwiększone apetyty mieszkańców Łodzi na cukier i mąkę. Nie uczynią jednak tego, bo jest to najzupełniej zbędne i niepotrzebne obojętne transport, prowadząc w końcu do jego zupełnej dezorganizacji. Przeważnie wprowadzono taki system sprzedaży obydwu artykułów, który odpowiada ilościom konsumowanym przez Łódź w okresach największego, ale normalnego popytu.

Rzecz również charakterystyczna i bardzo pouczająca, że łodzianie od czuwają zwykle zwiększony apetyt... po pierwszym każdego miesiąca, pod koniec natomiast apetyt ten słabnie. Nie dziwnego — robiąc „na gwalt” zapasy, „wyplukują” się z pieniędzy. Prowadzi to do tego, że — jak już niejednokrotnie stwierdzono — przy chodzą pod koniec miesiąca do sklepu z... naręczem różnych artykułów i proponują wymianę na inne, bo z braku pieniędzy kupić ich nie mogą.

I potrzebne to wszystko?

Owszem, ale chyba tylko tym, którzy chcą się zamęt i dezorganizować rynek. A z takimi, jak już nieraz zresztą, damy sobie radę!

(se)

## Prenumerata pism radzieckich przedłużona do 15 bm.

Jak się dowiadujemy, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 86, będzie przyjmował prenumeratę pism radzieckich do dnia 15-go listopada br.

## Łódź przed 7 listopada Otwarcie nowych fabryk i akademie

### uświetnią 34 rocznicę Wielkiego Października

Zbliża się dzień 7 listopada, 34-ta rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej, rewolucji, dzięki której odzyskaliśmy dwukrotnie niepodległość. Cała klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy, czeka ten dzień z zobowiązaniami produkcyjnymi, które przyniosą naszej gospodarce państwowej dziesiątki milionów złotych oszczędności.

Już od wczoraj, we wszystkich łódzkich zakładach pracy i instytucjach, z okazji zbliżającej się rocznicy, odbywają się uroczyste akademie, na których podsumowuje się wyniki zobowiązań październikowych. W świetlicach, w udekorowanych oświetlonych salach, zbierają się łodzianie i w dziesiątkach rezolucji deklarują swoją przyjaźń do narodów Związku Radzieckiego i miłość dla naszego wspólnego Nauczyciela — Józefa Stalina.

Centralna Akademia odbędzie się w Łodzi w środę dnia 7 b. m. w Teatrze im. Jaracza. Referat na aka-

demii wygłosi I sekretarz KŁ PZPR, ob. Paweł Wojas.

W dniu 7 listopada na terenie woj. łódzkiego nastąpi otwarcie fabryki cewek przedalniczych w Rudzie Pabianickiej, ruszą też pierwsze maszyny kombinatu piotrkowskiego, odda się do użytku szereg drobniejszych inwestycji.

Miasto przygotowuje się do historycznej rocznicy, w przeddzień której przybierze odświętny wygląd. Na gmachach państwowych, na domach mieszkalnych zawisną flagi i transparenty, w oświetlonych wystawach sklepowych widzimy coraz więcej pomysłowych dekoracji.

Dzień 7 listopada będzie dla nas świętem radości, dniem podsumowania naszych dotychczasowych osiągnięć i bodźcem do dalszej bardziej jeszcze ofiarnej pracy, do pokonywania wszelkich trudności.

(gor)

## Walka w pociągu

— Na pomoc! Nieprzyjacieli! Okrzyk ten, jak zawołanie bojowe postawił na nogi wszystkich pasażerów przedziałów kolejowych wagonu Nr. 020408. Pociąg mknął właśnie w stronę Krakowa. Głucha noc. Wybił ze snu pasażerowie poczęli tłoczyć się na korytarzach. Zaledwie garstka nieustraszonych została w wagonach i zajmując postawę bojową, uzbrojona w przedmioty twarde i ciężkie, była gotowa stanąć w szranki z nieprzyjacielem.

Gdzie nieprzyjacieli? — rozległy się wołania. Nie było czasu na odpowiedź. Rozgorzała walka. Trwała do rana. Na pobojuwisku pozostali pokonani pasażerowie, a wśród nich pracownicy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z Łodzi, którzy udawali się na wycieczkę, aby zwiedzić Nową Hutę i prastary Kraków.

Szczególnie ciężkie obrażenia odnieśli (rany kałane) — Zdzisław Stefaniak, Kazimierz Tomaszuk, Alicja Skalińska, Edward Tarchała, Zenona Pasturczak, Zofia Mergner, Piotr Giżiński i wielu, wielu innych.

Na placu został niepokonany, zwycięski nieprzyjacieli — pluskwy. (p)

## Nowy film polski „Pierwsze dni” poświęcony odbudowie huty ostrowieckiej

Od lipca br. trwają prace nad realizacją nowego fabularnego filmu polskiego „Pierwsze dni”.

Film ten stanowi adaptację powieści Bogdana Hamery „Na przykład Plewa”, w treści swej sięgającej do pamiętnych dni odbudowy huty Ostrowiec w ciągu pierwszych miesięcy po wyzwoleniu.

Scenariusz filmu przedstawia walkę jaką przeprowadził aktyw, złożony z robotników, o odbudowę huty Ostrowiec. Scenariusz ostro i wyraziście uwypukla szczegóły walki stoczonej o hutę z przejawami sabotażu, z kracią robotą podziemia, z niewiarą we własne siły i małodusznością słabych jednostek.

Obok aktorów zawodowych, w realizacji filmu biorą udział hutnicy, występując w rolach epizodycznych.

## W poniedziałki od 17-ej do 20-ej Skargi i uwagi ludności przyjmowane będą bezpośrednio przez 11 komisji RN

Pragnąc w jak najszerszym zakresie pogłębić łączność z klasą robotniczą miasta, Rada Narodowa m. Łodzi postanowiła za pośrednictwem swych komisji radzieckich zapoznać się z potrzebami, skargami i uwagami społeczeństwa, aby w ten sposób jeszcze lepiej niż dotychczas służyć sprawie umacniania władzy ludowej i proletariackiej prawnorządności.

W tym celu przedstawiciele wszystkich 11 komisji Rady Narodowej m. Łodzi przyjmować będą bezpośrednio od zgłaszających się obywateli miasta skargi i zażalenia na działalność urzędów, przedsiębiorstw i instytucji użyteczności publicznej.

Jednocześnie komisje zapoznają się z uwagami i pomysłami, których wprowadzenie w życie może udoskonalić działalność poszczególnych agend Prez. R. N., a tym samym przyczynić się do skutecznego zwalczania przejawów biurokracji i bezduszności.

Poszczególne komisje R. N. m. Łodzi przyjmować będą obywateli w poniedziałki w godzinach od 17 do 20.00 w następujących lokalach:

- Komisja Komunikacyjna — Piotrkowska 104a, fr. I p., pok. 153.
- Komisja Handlu — ul. Roosevelta 15, fr. II p., pok. Nr 3.
- Komisja Porządku Publicznego — Piotrkowska 104, I. of. III p., pok. 338.
- Komisja Pracy i Pomocy Społecznej — Piotrkowska 113, I. of. II p., pok. 213.
- Komisja do Spraw Drobnej Wytworczoności i Przemysłu Miejskowego — Roosevelta 15, fr. I p., pok. 2.



Maly Oleś zwraca się do ojca.  
 — Tatusiu, jak się pisze „nie wykonaliśmy zobowiązań”? Razem „nie”, czy oddzielnie?  
 — Nie wiem, synku, zapomniałem... W naszej fabryce takich terminów nie używa się już od kilkunastu miesięcy...

- Komisja Finansów, Budżetu i Planu — Al. Kościuszki 83, fr. I p., pok. 15.
- Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Piotrkowska 106, fr. II p., pok. 6.
- Komisja Oświaty — Piotrkowska 104, poprz. of., I p., pok. 188.
- Komisja Kultury — Piotrkowska 104, poprz. of. II p., pok. 286.
- Komisja Budownictwa — Piotrkowska II, fr. II p., pok. 203.
- Komisja Zdrowia — Piotrkowska 113, fr. II p., pok. 209.



## Rozpróście ciemności

Wyobraź sobie, Kochany „Expressie”, że w żaden sposób nie mogłem trafić do kolegi, który mieszka w domu przy ul. Nowotki nr. 44. Gdy wszedłem w bramę, a potem na klatkę schodową, ogarnęły mnie egipskie ciemności. Nigdzie śladu żarówki. Pukałem od drzwi do drzwi, nie mogąc znaleźć właściwego mieszkania.

Zdesperowany wszedłem na podwórze. Stałem. Spoglądałem w okna, chcąc odgadnąć, które to mieszkanie należy do nowoprowadzonych tu uczniów, wśród których jest mój kolega.

— Niech pan tak, nie patrzy — ofuknął mnie jakiś głos — bo tu już wszyscy mieszkańcy są zajęci. Ale ja nie poszukiwałem przecież dla siebie mieszkania, tylko kolegi. Przy wymianie dalszych słów dowiedziałem się, że w domu tym klatki schodowe toną w ciemnościach od miesięcy. Nie obchodzi to jednak nikogo. Komitet domowy, dozorca, administrator — wszyscy pograżeni są w najgłębszym śnie. Kto ich obudzi?

H. I.  
 uczeń III klasy.

Nie pierwsza to skarga o braku światła na klatkach schodowych w domach łódzkich. Czy nie czas najwyższy, aby sprawą zajęły się komitety blokowe?



## SCENA i ekran

### „ZEMSTA” Fredry w Teatrze WP.

Lata życia i twórczości najznakomitego komediopisarza polskiego Aleksandra Fredry (1793 — 1876) to okres powolnego rozkładania się i gnicia warstwy dotychczas w Polsce rządzącej — szlachty. Chudną utytułowaną Radostawowicę, obrastającą w pierze Geldhabowicę, Niknie feudalizm, a jego miejsce zajmuje nowa siła: kapitalizm.

GINĘCA szlachetczyzna znajduje mnóstwo pieców, którzy ją apoteozują. To szminkowanie leżącego już na katafalku trupa jest modne w ówczesnej literaturze. To obowiązuje i będzie długo jeszcze obowiązywać: tylko nie Fredro.

Fredro trzyma się zawsze na uboczu. Nie związuje się z romantykami, nie jest też chwałcą szlachetczyzny, chociaż tematy do swoich komedii czerpie przeważnie ze środowiska szlacheckiego. Że zaś ma realistyczne spojrzenie na świat, nie reżysjeruje otaczającej go rzeczywistości — a bohaterami jego sztuk są ludzie typowi dla ginącej warstwy szlacheckiej, ludzie ukształtowani przez środowisko, z którego wyrosli.

Nie znajdujemy wśród nich pozytywnych wyjątków, walczących o postęp, światłych reformatorów, rewolucjonistów. Mamy natomiast całą galerię zwykłych, przeciętnych typów, zaludniających wtedy dworki i dwory szlacheckie, a charakterystycznych dla swojej epoki. Typy przeważnie ujemne, więc pieniaczy i pieczeniary, pustych hulaków, łowców posagu, lekkomyślnych utraciwców, ludzi bez kości ideologicznego, o moralności właściwej swojemu środowisku.

Fredro nie jest moralistą, ale z uśmiechem opowiada o wadach swoich bohaterów i każe nam się bawić ich kosztem. W zasadzie pisze on komedie obyczajowe, jednakże sztuki jego, jako wierny obraz ówczesnej epoki, stały się dziś przez swoją realistyczną wyrazistość i prawdę, niejako „świadectwem niemożliwości” tamtych czasów i tamtego środowiska.

Dyr. Iwo Gall wystawił „Zemstę” bez „przybudówek”. To, co nam pokazał, to był istotnie Fredro: jego sztuka, jego tekst.

Są w „Zemście” trzy kapitalnie narysowane typy, godne Plauta i Moliera: Cześnik, Rejent i Papkin. Każdy z nich reprezentuje inny charakter, inny temperament. Ich zestawienia i starcia dają dużo humoru. Role te mają swoje tradycje, a w historii teatru polskiego swoje poczesne miejsce.

W Teatrze Wojska Polskiego zagrali: Cześnika — Lapiński, Rejenta — Łuszczewski, Papkina — Sempoliński. Wszyscy oni trzej usiłowali stworzyć typy zgodne tak w rysunku, jak w temperamentem z intencjami Fredry. Jednakże styl ich gry nie był jednolity, przez co w sztuce powstały pewne dysonanse.

Najtrafniej, a więc czysto komedycznie, bez „gierki”, bez drobnych odchy-

## Marnotrawstwo kosztuje nas wiele milionów złotych

# Nauczmy się oszczędzać a szybciej przełamiemy trudności

W tym roku, przy budowie Teatru Narodowego w Łodzi oszczędzono około 10 procent żelaza i stali. Zamiast 330 zużyto tylko 300 ton. Oszczędność tę uzyskano przez wykorzystanie pretów krótkich i odpadków.

Gdyby w całym kraju, na wszystkie budowle, wszędzie tam, gdzie zużywa się stal, oszczędzono tylko jeden procent, to w skali rocznej dałoby to nam ilość stali wystarczającą na wybudowanie dodatkowo 5 mostów o rozmiarach równych mostowi Śląsko-Dąbrowskiemu w Warszawie. Niestety, nie wszędzie ludzie to rozumieją i nie wszędzie się oszczędza.

Dnia 23 października inspekcja PIH stwierdziła, że w magazynie sklepu PSS nr 903, przy ul. Pabianickiej 26 znajduje się kilkadziesiąt butelek po occie i winie oraz duża ilość opakowań, skrzynek drewnianych

### Uroczysta akademii w Zakładach Graficznych RSW „Prasa”

Wczoraj w Zakładach Graficznych RSW „Prasa” odbyła się uroczysta akademii, poświęcona zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Po referacie wygłoszonym przez dyrektora zakładów złożony został meldunek o realizacji Czynu Październikowego w zakładach graficznych. Pracownicy poszczególnych działów nie tylko wykonali swe zobowiązania na cześć Rewolucji Październikowej przed terminem, ale znacznie je przekroczyli. Na szczególne wyróżnienie zasługuje czyn ZMP-owców, który przyniósł duże oszczędności zakładom.

Na akademii przewodniczącym pracownikom wręczono nagrody pieniężne.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra wojskowa i artyści sceni łódzkiej.

leń w kierunku farsy (jak to można było zauważyć w grze Sempolińskiego) ujął swoją rolę Rejenta Łuszczewski.

Dyndałskiego odtworzył W. Walter. Bronisław Pawlik jako Wacław miał dobre momenty. Nieco blado natomiast zaprezentowały się role kobiece.

Po trochę nikłej pierwszej scenie następną nabierały coraz więcej rumieńców, coraz więcej życia i tempa, a ostatnie, skondensowane, krwiste, wzbudziły na widowni żywy oddźwięk.

M.

po innych towarach. Opakowania te leżą miesiącami i niszczeją.

Podobnie dzieje się w setkach innych sklepów PSS i MHD. Dyrekcje wysłały okólniki w lipcu i więcej się tą sprawą nie interesują. Marnują się w ten sposób w samej Łodzi dziesiątki tysięcy złotych co miesiąc.

Państwowa Inspekcja Handlowa podczas kontroli i analizy pracy 8 zakładów gastronomicznych w Łodzi w lipcu stwierdziła również, że 6 spośród nich pracuje ze stratami, a tylko dwa przynoszą zyski. Przyczyny? Nie liczą się z groszem administracja, przestarzały personalny; pensje pracowników pochłaniały trzecią część całkowitych wpływów.

Nie trzeba daleko szukać. Każdy u siebie, w swoim zakładzie pracy, często w swoim domu znajduje wiele podobnych przykładów marnotrawstwa. Czasem to niby nic, grosze, pusta butelka, kilka starych gazet, ale jeśli się to przemnoży przez ilość gospodarstw domowych, biur, urzędów, fabryk, budowli — to da już milionowe sumy.

Zbędne delegacje służbowe, obsadzenie biur w zależności od ilości przyznanych przez nadrzędne władze etatów, a nie w zależności od rzeczywistych potrzeb, często znacz-

nie mniejszych, to również poważna szczylna, którą przeciekają fundusze państwowe. Fundusze, których tak bardzo nam potrzeba na budowę wspaniałych kolosów przemysłowych, na wykonanie inwestycji Planu 6-letniego.

Walka o obniżkę kosztów własnych, walka z marnotrawstwem, walka o wykorzystanie wszystkich rezerw oszczędności — jest jednym z podstawowych warunków wykonania Planu 6-letniego. Nie starczy nam środków na wykonanie zadań Planu, jeżeli nie będziemy oszczędzać na każdym kroku.

Szczególnie teraz, gdy długotrwała susza zmniejszyła zbiory, musimy te straty wyrównać, zdobywając oszczędności w innych dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Rozsądna gospodyni, kiedy zmniejszą się jej wpływy, stara się zrównoważyć budżet przez wyeliminowanie zbędnych wydatków, przez oszczędniejsze gospodarowanie. I my jesteśmy teraz w tej sytuacji.

Przełamiemy obecne trudności, pomyślnie zrealizujemy plan budowy szczęśliwszej przyszłości, jeśli walkę z marnotrawstwem i rozrzutnością, walkę o oszczędności podejmią wszyscy ludzie pracy w całej Polsce. (1)

## Artyści radzieccy w Polsce



W związku z trwającym Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przybyła do Warszawy grupa artystów radzieckich. Na zdjęciu: Fragment powitania na lotnisku. (CAF — fot. Wdowiński Zyg.)

## Nasze RADY

ZMARTWIONA Z. Z.: — Jeżeli wiadomo w jakim mieście zamieszkuje poszukiwana osoba, należy w celu ustalenia dokładnego adresu zwrócić się do Urzędu Ewidencji — Oddział Meldunkowy. A więc skoro Czerwony Krzyż powiadomił Panią, że poszukiwana siostra przebywa w Poznaniu, może Pani napisać do wyżej wskazanego urzędu, podając dokładne imię, nazwisko, rok i miejsce urodzenia Pani siostry.

HENRYKA KAWECKA: — Sprawa, która jest przedmiotem rozprawy sądowej, nie nadaje się do interwencji u innych władz. Powinna Pani uzbroić się w cierpliwość i spokojnie czekać na orzeczenie sądu, nie jest przecież wykluczone, a nawet nie należy wątpić, że jeżeli przeprowadzi Pani dowód prawdy — przedmioty stanowiące Jej własność, będą zwrócone.

ZMARTWIONY Z RZESZOWA: — Darowanie częściowej kary więzienia na podstawie amnestii nie obejmuje kary utraty praw, która nie traci swojej mocy. Jedynie w wypadku, gdyby kara była darowana całkowicie, darowane by zostały i kary dodatkowe, a więc i kara utraty praw. W Pana wypadku utrata praw liczyć się zaczęła od chwili darowania Panu pozostałej kary więzienia. W niedługim już więc czasie odzyska Pan utracone prawa.

## HALLO POLSKIE RADIO

PONIEDZIAŁEK, 5 LISTOPADA

11.45 Głos mają kobiety, 11.52 „Pieśń o braterstwie”, 12.30 Muzyka dla wszystkich—płyty, 14.15 Aud. ZPN, 14.30 „Parochienko — żołnierz rewolucjonista”, 14.50 Polskie utwory — flet, 15.15 Audycja PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.00 Wszelchnia Radiowa kurs I, 15.20 Program lokalny, — Koncert rozgłośni łódzkiej, 15.30 Program lokalny, 17.05 Odpowiedzi fan 49, 17.15 Montaż słowno-muzyczny, „O księdzu Ściegiennym”, 17.45 Program lokalny, 18.20 Radiowa skrzynka techniczna, 18.30 — Wszelchnia Radiowa kurs II, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. PR, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.28 Właściwość sportowe, 21.30 „Dziadek rrróż” — opera dziecięca w 7 częściach, 22.30 Muzyka taneczna.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: ul.: Obronców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8 i Al. Kościuski 48.

Jutrzejszej nocy dyżurują apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Legionów 28, Wschoźnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuski 48.

IAN-KURCZAB



## Wiosenny Kostium

### DITTY REINGLASS

31)

— Pogardzam nimi — powiedziała dobitnym, pełnym odrazy szeptem Ditta.

— Ja także, Ditto, — odpowiedział jej niedbałym tonem Rudi — zawsze pogardza się tymi, którzy zmarnowali wielkie okazje.

Ditta zakryła twarz gwałtownym ruchem rąk.

— Ditto — zdziwił się Rudi — oburzasz się? Dla mnie nie są oni wcale gorsi od rozmaitych królów koncernowych wielkich, demokratycznych Stanów amerykańskich. Żyje tam szereg luminarzy przemysłowych, od których nasi uczyli się metod. Co na przykład powiedzcie o kierownictwie koncernu Standart Oil, który za udział w niemieckim koncercie I. G. Farbenindustrie odstąpił nam, Niemcom, w czasie wojny tajemnicę udoskonalonej produkcji gumy syntetycznej, a odmówił, na podstawie zastrzeżenia ze strony I. G. Farbenindustrie wydania tej tajemnicy przemysłowi amerykańskiemu? Czy rozumiecie, czy pojmujecie tę perfidię? Amerykańscy przemysłowcy dostarczają za grubszą

forse wrogom swoim metodę i możliwości wybijania amerykańskich żołnierzy za pomocą udoskonalonych amerykańskich tajemnic produkcyjnych. To samo zrobił Standart Oil z patentem na toluol, który sprzedał Niemcom, a nie chciał, a raczej nie mógł już sprzedać Amerykanom, bo w świecie wielkich interesów obowiązuje słowo honoru, nie sprzedaje się dwa razy jednego patentu, sprzedaje się go tylko raz, ale zawsze temu, kto więcej płaci.

— Toluol, proszę was, to nie byle co, to surowiec potrzebny do produkcji silnych materiałów wybuchowych. Jestem pewien, że nie jeden amerykański żołnierz a raczej niejedna Amerykanka wyplakala oczy za swoim miłym, zabitym przez niemieckiego żołnierza amerykańskim toluolem. Czekaj — wyprzedził próbującego mu przerwać Harrego, — jeszcze tylko jeden przykładzik z tysiąca, które można by cytować, tylko jeden jedyny. Nasz wielki koncert I. G. Farbenindustrie był zainteresowany, oczywiście mam na myśli jego akcjonariuszy niemieckich, w bom-

bardowaniu Niemiec przez lotnictwo amerykańskie. Im więcej bomb, im więcej superfortec nad Niemcami, tym radośniej zacieranie rąk, a dlaczego? Bo I. G. Farben miało udziały w Standart Oil, a Standart Oil dostarczało Anglikom benzynę, zatem im więcej samolotów angielskich wylatywało nad Niemcy, tym większe było zużycie benzyny, z której połowa dochodów przypadała naszym rodakom.

— Widzisz, Ditto, że mam rację twierdząc, że pogardza się tymi, którzy zaprzeczają okazje. Dyrektorzy Standartu, I. G. i dziesiątki innych podobnie zasłużonych dla swoich ojczyzn nie zaprzeczali okazji i są może nawet razem z naszym nieocenionym Harrym, luminarzami świata. Był u nas kiedyś, za czasów Fryderyka Wilhelma III poeta, nazywał się Arndt, Ernst Moritz Arndt. Powiedział on w katechizmie żołnierza niemieckiego: — „Żadna przemoc nie może zmusić żołnierza niemieckiego do popełnienia niegodnych z czcią czynów”. Ty, słaby inteligencie, powinienes teraz kulić się ze śmiechu, słysząc oficera SS mówiącego o żołnierskich czynach, ale na to masz za mało poczucia humoru. Za to historia ma go więcej, dając narodowi taki katechizm i... takich interpretatorów — uderzył się palcem w pierś. — Ponieważ jednak zawsze po słowie szlachetny czuję się nijako, napijmy się, napijmy się i cieszymy, że to wszystko, cośmy tu powiedzieli, nie dotyczy Harrego ani nas.

— Rudi — zapytała naprawdę zdumiona Ditta — jako nie dotyczy? Przecież mówiłeś o Harrym...

— Nie dotyczy, dziecino. Nigdy to, co się mówi w porządnym towarzystwie i do tego przy kolacji, nie dotyczy obecnych.

— Powinienes powiedzieć: w towarzystwie, przy porządnej kolacji — poprawił go Harry.

— Bravo! — wykrzyknął Rudi — pierwszy amerykański dowcip w dobrym gatunku. Teraz więc, przyjacielu zza oceanu, podajmy sobie ręce poprzez ten zastawiony butelkami stół. Będzie to symbolem interesów wiążących dwa bratnie narody, amerykański i niemiecki.

Rzeczywiście wyciągnął ku Harremu rękę, którą ten, po krótkim wahaniu przyjął i uściśnął. Chrząknął przy tym niewyraźnie:

— Nnnoo, dobrze...

— A teraz cieszymy się już tylko — Rudi zabrał się do napełniania kieliszków — mając przy stole trzy piękne kobiety. Nie macie pojęcia, jak czuję się pokrzywdzonym, patrząc na brzydką dziewczynę.

I Rudi stał się znowu owym czującym chłopcem, który wszędzie, gdziekolwiek się znalazł, umiał skupiać wokół siebie wyłączną uwagę. Teraz nie pozwolił już milczeć dziewczętom, obgadywał je głośno, jedną przed drugą, znajdując okazję do przymilnego przepraszania obgadywanej. (d. c. n.)



**EKRANIE**

**— Zrobimy gazetkę!**

— Gazetka ścienna musi być! — tego zdania byli wszyscy. Ale kto ma ją zrobić — nikt nie wiedział.

— Przecież mamy kolegium redakcyjne! — ktoś wykrzyknął triumfalnie.

— O czymś podobnym nie słyszałem — odparł ktoś inny.

— Kolegium redakcyjne musiało jednak być, czego najlepszym dowodem jest ta oto gazetka — optymistą w tym miejscu wskazał na wiszącą na ścianie arkusz kolorowej tektury, z którego smutnie zwisały szczytki ilustracji.

— Możliwe, że kiedyś było, ale kto do niego należał? — zastanawiano się.

I okazało się, że tego nawet ci, najbardziej „oblatani“ we wszelkiego rodzaju sprawach kulturalno-oświatowych nie wiedzieli.

— A jednak jeszcze niedawno kolegium musiało istnieć — upierał się optymistą. — Przecież w gazetce jest mowa nawet o naszych zobowiązaniach.

— Tak, ale... lipcowych — odparł ktoś cicho.

— Gazetka jednak musi być! — twardo orzekł zebrani.

I wybrali nowe kolegium redakcyjne.

Kolegium miało się zebrać we wtorek, ale posiedzenie nie doszło do skutku, bo jeden z członków miał właśnie jakieś inne zebranie. Odłożono na czwartek. We czwartek przewodniczącemu kolegium wypadł wyjazd służbowy. W sobotę panna Jasia nie chciała zostać, bo się umówiła do kina. Wreszcie w poniedziałek zebrali się wszyscy.

— Gazetkę musimy zrobić. Ale kto będzie pisał? — zapytał przewodniczący.

— Oczywiście, że ktoś spoza kolegium — zebrani orzekli chórem.

Natomiast wszyscy spoza kolegium byli zdania, że pisać powinni właśnie ci z kolegium.

A rezultat tej różnicy zdań?

W ostatniej chwili jedna czy dwie osoby z kolegium łapią parę pism flustrowanych, nożyczki, klej, kolorowy ołówek i w ciągu godziny „montują“ coś, co się później nazywa szumnie gazetką ścienną.

I tak do następnego święta.

Po czym znowu zwołuje się zebranie i znowu wybiera się kolegium itd...

Oczywiście, nie wszędzie tak się dzieje. W wielu zakładach gazetka odzwierciedla całokształt życia fabryki czy instytucji.

Ale zakurzone strzępy „gazetek“ spotykane na ścianach niektórych instytucji każą przypuszczać, że tutaj redagowanie ich odbywa się w sposób wyżej opisany. (na)

**Wieczór poezji radzieckiej w niedzielę w KMP i K**

W ramach „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej“ Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 86, urządza w niedzielę, dnia 4 bm., o godzinie 19-tej „Wieczór poezji radzieckiej“.

W programie recytacje w języku rosyjskim. Udział wezmą: Zinaida Ritter i Jerzy Jochimek. Wstęp bezpłatny.

**Najlepsze wyniki w Pabianicach Kursy języka rosyjskiego cieszą się w woj. łódzkim dużą frekwencją**

— Chcemy poznać życie, walkę, pracę i kulturę naszych przyjaciół, chcemy uczyć się języka rosyjskiego — słychać coraz częściej głosy robotników z zakładów pracy, chłopów z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Ażby zaspokoić te potrzeby i wymagania, Wojewódzka Komisja do spraw nauczania języka rosyjskiego wszczęła we wrześniu br. akcję organizowania kursów. Wyniki jej są poważne. W województwie łódzkim czynnych już jest 151 kursów z około 4 tysiącami słuchaczy. Oprócz tego istnieje jeszcze 80 kursów, które nie złożyły dotychczas kart meldunkowych.

W organizowaniu kursów wybijają się na czoło Pabianice, a osiągnięcia ich wyrażają się liczbą 22 kursów. Drugie miejsce zajmują powiaty Tomaszów i Wieluń, które zorganizowały po 18 kursów, dalej

**List Janiny Wiśniewskiej do „Expressu“**

**— Pomóżmy budować nasz kraj!**

Robotnica przedzalni odpadkowej ZPB im. Dzierżyńskiego, była analfabетка a dziś czołowa aktywistka społeczna, wzywa do walki z plotką i zakłamaniem

*Ja Wiśniewska Janina robotnica zakładu im. F. Dzierżyńskiego nie umiałam czytać i pisać gdyż przed wojną nie mogłam się uczyć, dlatego że rodzice mni:*

...robotnicy fabryczni cały dzień byli w pracy, a ja musiałam opiekować się młodszym rodzeństwem. Goto-walam, prałam, nawet szyłam. Sama byłam dzieckiem, a już cały dom był na moich barkach. Smutne było to moje dzieciństwo. Zżyliśmy w ciężkich warunkach. Nieraz nie było w domu nawet kawałka chleba. Za czasów rządów kapitalistycznych nikt nie troszczył się o dzieci robotników, tak jak teraz.

Wiem, że nie wszyscy ci, którzy czytają ten list uwierzą moim słowom. Ludzie tak łatwo zapominają to co było jeszcze nie tak dawno. Zdarza mi się dziś jeszcze spotykać stare znajome, takie jak ja robotnice, które wzdychają, że nie ma pod dostatkiem mięsa, a ja im wtedy przypominam, jak to dawniej nie miały chleba.

Przecież znamy się nie od dzisiaj. Nasze dzieci wychowywały się na jednych i tych samych podwórkach. Idąc do fabryki, zamykałyśmy je same w izbach o suchym kawałku chleba, a potem szły przy maszynach drżałyśmy na każdy sygnał straży ogniowej, na każdą wiadomość o wypadku.

Ciężkie było przed wojną życie robotnika. Miłodym to się nawet wie rzyć nie chce, że kiedyś tak było.

Pamiętam ten dzień, kiedy po raz

**Obrazki z miasta**

**Przesolone...**

Posypałem najpierw jedną bułkę. Potem dokupiłem drugą, dwa obwarzanki i też posypałem. Na talerzyku nie ubywało.

Kupiłem jeszcze jedną bułkę i trzy jaja. Posypałem. A soli wciąż jeszcze było dużo.

Więcej już zjeść nie mogłem, a szkoda było zostawić sól na talerzyku. Tyle jej bowiem dodają do jaj w barze mlecznym przy ul. Piotrkowskiej 91.

Sól zostaje na talerzu, wyrzuca się ją...

Drobiaż. Kilka groszy. Ale gdyby tak pomnożyć te liżeczki soli przez ilość sprzedanych jaj! Gdyby tak pomnożyć wynik przez ilość barów mlecznych w Łodzi. Czy wtedy też tylko będzie szło o grosze?

A sprawa łatwa. Kupić solniczki, ustawić je na każdym stoliku.

Tylko w MZM nikt o tym dotąd nie pomyślał.

I przesolił... (m)

pierwszy przyszedł do fabryki Geyera. Było mi straszno. Wiedziałam, że muszę się pazurami utrzymać w robocie i że nikt mi nie pomoże. Nie umiałam czytać ani pisać, nie wiedziałam czego ode mnie będą wymagać. Majster spoglądał na mnie niechętnie. Tolerował tylko tych, których stać było na tuście łapówki. Toteż nie długo zagrzałam tu miejsca.

Najgorzej było w czasie kryzysu. Moje dzieci Alicja i Zenon chodzili stale głodne. Ja, żeby dla nich oszczędzić kromkę chleba, brałam brukiew do fartucha i stojąc przy maszynach gryzłam, chcąc oszukać głód. O butach na zimę nie było nawet mowy. Dzieciaki cały dzień siedziały w ciemnej i dusznej izdebce na poddaszu, bo przecież gołe na mróz nie mogłam je wypuścić. Żyło się z dnia na dzień, stale w głodzie, w poniewierce i w niepewności.

Byłam nieszczęśliwą matką. Kochałam swoje dzieci, serce mi chciało pęknąć, gdy patrzyłam, jak się męczą, gdy słyszałam pochwały nauczycieli co do ich zdolności, a z góry wiedziałam, że nigdy w życiu nie będę mogła posyłać ich dalej do szkół. Z zazdrością patrzyłam na ładnie ubrane dzieci kapitalistów. Buntowało się we mnie wszystko, gdy tak myślałam o tym, że moja Alicja taka zdolna, taka chętna do nauki, nigdy nie będzie mogła ukończyć szkoły. O sobie jakoś nie myślałam. Nie odczuwałam wtedy wstydu z tego powodu, że nie umiałam czytać ani pisać. Kapitaliści nauczyli nas, robotników, obywać się bez gazety czy książki. Po co nam to wtedy było? Im byliśmy ciemniejsi i głupszy, tym dla nich było lepiej.

Ale wszystko zmieniło się w Polsce Ludowej. Moja Alicja zaraz po wojnie poszła do szkoły i dziś jest kierowniczką hali maszyn w fabryce elektrycznej M-3. Ma dwoje dzieci: Zbysia i Zenona. Zenek chodzi do szkoły. Chce być inżynierem i będzie. Młodszy Zbysio, w czasie kiedy matka przebywała w pracy, bawił się w ciepłym i pięknym przedszkolu.

Dziś cały nasz kraj, to jedna wielka szkoła. Byłam niedawno na wsi. Widziałam jak do znajomych chłopów poprzyjeżdżały ich dzieci w studenckich czapkach. Dzieci moich znajomych robotników w Łodzi też

chodzą do szkół i na uniwersytet. Starzy i młodzi uczą się i to za darmo.

Nawet i ja, po 50 latach, nauczyłam się czytać i pisać. W 1949 roku, gdy tylko założyli w naszej fabryce kursy dla analfabetów, zaraz zgłosiłam się na naukę. Ukończyłam kurs z wyróżnieniem i dziś potrafię już nie tylko przeczytać gazetę, ale i napisać list.

Umiem przede wszystkim zrozumieć, gdzie jest prawda, a gdzie kłamstwo. Czytam codziennie gazety i dowiaduję się stale o nowych domach, nowych izbach mieszkalnych dla ludzi pracy, o nowych, wspaniałych fabrykach, w których robotę znajduje tysiące ludzi. Odkąd nauczyłam się czytać, wiele spraw stało się dla mnie jasnych i zrozumiałych, i dlatego powtarzam stale w fabryce: Czytajcie, uczcie się, nie słuchajcie głupich plotek naszych wrogów. Nie narzekajcie, że nie ma tyle mięsa, ile byście chcieli, a pamiętajcie, że z tych wyrzeczeń każdego z nas państwo nasze buduje nową Polskę, silną i bogatą. Pomyślcie, co by się stało, gdyby przestano u nas budować nowe fabryki, co by się stało z tą armią robotników i chłopów, którzy dziś na budowach znajdują pracę i zarobek. Co pozostawilibyśmy naszym dzieciom, gdybyśmy wstrzymali budowę naszego kraju? Nędzę i niewolę kapitalistyczną! Tak, nędzę i niewolę!

Pamiętajcie o tym matki, kiedy wróg kusi was plotką, kiedy obłudnie płacze nad naszą „biedą“. Pamiętajcie, że namawiając was do mniej wydajnej pracy, ostrzy on zęby na nasz kraj, na nasze fabryki, kopalnie, na nasze domy, na życie naszych dzieci, na naszą wolność!

Czy chcecie tego? Na pewno nie! Siostry i bracia moi, towarzysze pracy, wiem, że nie chcecie wojny, że nie chcecie, aby rządili nami kapitaliści i dlatego zrozumcie: nie ma innej drogi. Albo ofiarą praca dla ojczyzny, chociażby nawet kosztem pewnych na razie wyrzeczeń, albo nędza, bezrobocie i niewola kapitalistyczna. Pośredniej drogi nie ma.

Wiem, którą drogę wybierzeć. Wiem, że mój serdeczny list, pierwszy list, napisany własną ręką w życiu, przemówi do was, prosto, po robotarsku.

Zobaczycie. My wytrwamy. Podżegacze wojenni przepadną, a my wytrwamy. Ale, żeby tak było, pomagajmy naszemu Rządowi Ludowemu w jego wielkich zadaniach. Pomagajmy naszą szczerą, sumienną i patriotyczną pracą.

Janina Wiśniewska robotnica przedzalni odpadkowej ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi.

**Wyróżnieni i bumelanci na wsi**



**Pokazy filmowe dla robotników urządza klub fotofilmowy**

Dla uczczenia 34-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej członkowie Klubu Fotofilmowego w Łodzi podjęli szereg zobowiązań.

Wspólnie z Kołem TPP-R przy MHD Łódź-Północ zorganizowali oni wystawę książek i czasopism radzieckich ze szczególnym uwzględnieniem dziedziny fotofilmowej. Członkowie klubu zorganizują w świetlicach robotniczych na terenie dzielnicy starmiejskiej TPP-R — 30 pokazów filmowych.

Pracownicy MHD — fotoamatorzy nakręcą film wąskotaśmowy z przebiegu Miesiąca w Łodzi. Film ten obejrzymy w świetlicach robotniczych.

Po zakończeniu „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej“ klubowcy z MHD zorganizują w MDK Festyn Fotofilmowy i wystawę osiągnięć świetlicowych klubów fotofilmowych na terenie Łodzi. (u)

**W odpowiedzi na listy Czytelników z WINY DORECZYCIELKI**

Dyrekcja P i T wyjaśnia, że list z Świdnicy dla ob. B. Walenta zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 7 został niedoreczony z winy doreczycielki, która nie sprawdziła osobliście, czy adresat mieszka w tym domu, ale opierała się na oświadczeniu dozorczy. W stosunku do winnej wyciągnięto konsekwencje służbowe.

Chłopi gromady Budzyn w pow. Chodzież, którzy zorganizowali „czerwone odstawy zboża“, wywiesili w gminnym punkcie skupu specjalną tablicę, na której wypisane były nazwiska chłopów wyróżniających się w odstawach, oraz nazwiska tych, którzy nie wywiązują się dobrze ze swych obowiązków. (CAF — fot. Zawidzki)

**Skuteczna interwencja WKR Pomoc dla rodzin wojskowych**

**Podania należy załatwiać jaknajszybciej**

Dowodem troski Rządu Ludowego o rodziny żołnierzy jest wydany przed kilku miesiącami dekret o opiece Państwa nad rodzinami wojskowych.

Matki i żony żołnierzy przychodzą często do wojskowych komend rejonowych z prośbą o udzielenie im pomocy w różnych sprawach: zwracają się o pomoc w wyszukiwaniu odpowiedniej pracy, o zaświadczenia upoważniające do korzystania z bezpłatnej opieki lekarskiej itp.

Wszystkie instytucje i zakłady pracy, mają obowiązek udzielania jak najdalej idącej pomocy wojskowym i ich rodzinom. Nie wszystkie dyrekcje jednak tak postępują. Np. pracownica elektrowni w Łodzi, Kazimierza Łuczaka zwolniono z pracy z powodu przestępstw personalnych, mimo że Łuczak miał wezwanie do wojska i jako poborowego nie miano prawa go zwolnić. Po interwencji WKR-u Łuczak został przyjęty z powrotem.

Zona szeregowego Narcyza Gampe nie mogła złażyć odpowiedniej do swych kwalifikacji pracy. Dzięki interwencji WKR znalazło się dla niej zajęcie w spółdzielni pracy „Osnowa“.

Żdźny żołnierzy proszą o interwencję w sprawach błahych lub koludujących z dyscypliną pracy. Np. żona jednego z szeregowych zwróciła się do WKR z prośbą o interwencję w sądzie, gdzie ma sprawę za opuszczenie dni pracy. Jasne, że w takich wypadkach WKR nie interweniuje. Wypadków takich jest na szczęście mało.

Wojskowe komendy rejonowe w Łodzi nie mogą jednak często załatwić wszystkich podań z powodu biurokratycznych stosunków w niektórych instytucjach. Np. do podań o przedterminowe zwolnienie z wojska potrzebne jest między innymi zaświadczenie o stanie majątkowym. Oddziały pracy i pomocy społecznej prezydentów dzielnicowych rad narodowych w Łodzi załatwiają podania o te zaświadczenia zbyt długo, co opóźnia sprawę, a często nawet powoduje wydanie negatywnej odpowiedzi na podanie petenta.

Ten stan rzeczy winien ulec zmianie. Podania żołnierzy i ich rodzin muszą być załatwiane szybko i w miarę możliwości przychylnie. Żołnierzy i ich rodziny trzeba otaczać troskliwą opieką, dzięki nim przecież możemy spokojnie pracować i budować lepszą przyszłość. (u)



## Zwycięstwo i porażka w Budapeszcie

W drugim dniu turnieju koszykówki państw demokracji ludowej mekska reprezentacja Polski rozegrała spotkanie z Czechosłowacją, ulegając 51:86 (21:40), a reprezentacja kobieca zwyciężyła Rumunię 32:29 (20:12).

Zwycięstwo drużyny czechosłowackiej było w pełni zasłużone.

Z drużyny polskiej najlepiej zagrał Kamiński, który podobnie jak w spotkaniu z reprezentacją Węgier, wykazał doskonałą formę. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze Niciński.

Najwięcej punktów dla reprezentacji Polski zdobył Pawlak — 12, Niciński — 9, Pacula — 8, Kamiński — 8, Fengerski — 7.

Mecz kobiecej reprezentacji Polski i Rumunii zakończył się po dramatycznej walce zwycięstwem koszykarek Polski 32:29 (20:12).

Z drużyny polskiej najlepiej zagrała Gruszczńska, która zdobyła 15 pkt. po za nią wyróżnić należy Rogowska — 8 pkt. i Kamecka — 6 pkt.

W pozostałych spotkaniach koszykarki Węgier pokonały Rumunię 63:25 (23:14) a mekska reprezentacja Czechosłowacji po zaciętej walce wygrała z Rumunią 46:42 (27:20).

W ostatnim meczu drugiego dnia turnieju w spotkaniu drużyn męskich Węgry pokonały Rumunię 52:42 (34:18).

## Zapraszają Dynamo Zakł. im. J. Marchlewskiego popierają inicjatywę przodowników pracy

Jedne z największych łódzkich zakładów włókienniczych — zakłady im. J. Marchlewskiego, popierając inicjatywę przodowników pracy zakładów im. J. Stalina, podchwyciła już przez innych, wystąpiła również do Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej o sprowadzenie do Łodzi doskonałego zespołu wicemistrza piłkarskiego ZSRR — Dynamo (Tbilisi).

W liście swym robotnicy zakładów im. J. Marchlewskiego wskazują na to, że ich koło sportowe znane jest z tego, że przoduje w zdobywaniu odznak SPO, i dziś może się poszczycić zdobyciem 1000-nej odznaki. Uprawiane są tam również inne dyscypliny sportowe, a między nimi piłka nożna.

— Chcąc dać możliwość doszkolenia się nie tylko naszym piłkarzom, lecz całej braci piłkarskiej robotniczej Łodzi przez przyswojenie sobie wzorów i zdobycie w tej dziedzinie sportu stosowanych przez wszystkie drużyny radzieckie, prosimy — piszą autorzy listu — o pozyczenie staran u władz wyższych, by ci radzieccy sportowcy nie ominęli bram naszej gościnnej robotniczej Łodzi.

## TEATRY

Nowy — Przedstawienie zamknięte, Wojska Polskiego — „ZEMSTA” 15.30 i 19.  
Powszechny — „OZENEK Z POSAGIEM” 19.00.  
Mały — „PAPSY” — 19.30.  
Muzyczny — „CZARDASZKA” — 19.15.  
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZEGI” 13. „GULIWER W KRAJIE LILIPUTÓW” — 17.  
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA” — 15 i 17.

CYRK nr 5 (Plac Niepodległości). Dziś i codziennie godz. 19.30. W sobotę i niedzielę godz. 16 i 19.30.

## KINA

BAJKA — Promienie — 14, 16, 18, 20  
Poranek — „Skarb” — 11.  
BALTYK — Festiwal Filmów Radz. — Daleko od Moskwy — 15, 17, 19, 21, — poranek — Grzesznicy bez winy — 9, 11, 13.  
GDYŃA — Program naukowo-oświatowy Nr 38-51 — 17, 18, 19, 20, 21.  
Program dla najmłodszych — Czardaszkę dla żarłaczki — 11, 12, 30, 14, 15, 30  
MŁ. GWARDIA dla młodz. — Młoda Gwardia II seria — 14, 16, 18, 20, poranek — 10, 12.  
MUZA — Świat się śmieje — 16, 18, 20  
Poranek — 11.  
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — Daleko od Moskwy — 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30, poranek — 10, 12  
PRZEDWIOSNIE — Pogromca atamana — 16, 18, 20, poranek — 11.  
REKORD — Narzeczona z Turkmeni — 16, 18, 20, poranek — 11.  
RCBOTNIK (dla młodz.) — Krawownik Wąreż — 15, 17, 19, poranek — 11.  
Rosa — Ślub z przeskodami — 16, 18, 20, poranek — 11.  
SOJUSZ — Wielka luna — 16, 18, 20, STYŃOWY — Ostatni rejs — 16, 18, 20, poranek — 11.  
SWIT — Wschodnie zloty — 16, 18, 20, poranek — 11.  
TATRY — Ostatni etap — 16, 8, 20 — poranek — 12.  
WISLA — Festiwal Filmów Radzieckich Daleko od Moskwy — 14, 16, 18, 20, poranek — 9, 30, 11, 30.  
WŁÓKNIARZ — Nieczyste  
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — Daleko od Moskwy — 16, 18, 20, poranek — 11, 13.  
ZACHĘTA — Aktorka — 16, 18, 20, poranek — 11.

## Znalazły się fundusze na zakup sprzętu!

## Gdy dyrektor jest sportowcem



## ludzie pracy uprawiają sport

### Nadanie właściwego kierunku uczyniło z Koła Sportowego przy Łódzkiej Fabryce Maszyn przodujące koło sportowe ZS Stal

Istnieje w Łodzi przy Łódzkiej Fabryce Maszyn, Koło Sportowe ZS Stal, które do niedawna było jednym ze słabszych, niczym nie wyróżniających się kół. Ot, tyle, że istniało — praca kulała, a robotnicy niewiele mieli z tego pociechy, chociaż garnęli się do sportu, bo rozumieć jak wielkie ma dla nich znaczenie uprawianie kultury fizycznej.

Ten stan rzeczy trwał do chwili, kiedy na stanowisko dyrektora zakładów wysunięto byłego sportowca Ratajczyka. Dopiero on wkładem swojej pracy przyczynił się do tego, że koło stanęło na właściwym poziomie i zajęło czołową pozycję wśród innych jemu podobnych.

Moment nominacji dyrektora Ratajczyka był przełomowym — znalazły się fundusze i to dość poważne (w sumie 16.000 zł.), za które zakupiono brakujący sprzęt sportowy. Dzisiaj koło posiada sześć czynnych i dobrze zorganizowanych sekcji: lekkoatletyczną, siatkówkę, koszykówkę, tenisa stołowego, piłki nożnej i bokserską, ma również już dobytých 128 odznak SPO, chociaż początkowo projektowano ich tylko 25!

Dyr. Ratajczyk chodził na treningi, pociągał swoim przykładem innych, zachęcał do zdobywania norm na SPO. Jednym z najstarszych pracowników, który zdobył tutaj odznakę SPO, jest 49-letni pracownik, Szrajber. Równolegle ze sportem rozwija się w kole życie kulturalno-oświatowe. To już jest zakres pracy kol. Gibaly, który korzystając z tego, że zakłady są zradyonizowane, często podaje komunikaty sportowe i wygłasza krótkie, lecz treściwe referaty na tematy sportowe, tak chętnie słuchane przez robotników.

Już przy wejściu do fabryki rzuca

ją się w oczy duże plansze, podające wyniki z przebiegu akcji zdobywania odznaki SPO. Widać od razu, że tutaj w rytmie pracy codziennej wszyscy żyją zagadnieniami kultury fizycznej. Jest rów-

## Akademia Sportowa

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej urządza w poniedziałek 5 listopada rb. CENTRALNĄ AKADEMIE dla wszystkich sportowców Łodzi dla uczczenia 34-tej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Program akademii przewiduje okolicznościowe przemówienie i bogatą część artystyczną z udziałem chóru Technikum Dzieciarskiego, zespołu instrumentalnego ZPDz. im. T. Rychlińskiego oraz baletu ZPDz. im. M. Buczka.

Akademia odbędzie się w sali „Melodramu” ul. Traugutta 18. Początek o godz. 18-tej.

## GWARDIA — STAL 14:6

Pierwszy w tym sezonie mecz bokserki o mistrzostwo I ligi między Gwardią i Stalą zakończył się zwycięstwem Gwardii 14:6.

Wyniki walk: (zawodnicy Gwardii na pierwszym miejscu). W. musza; Murawski wygrał na punkty z Faska, w. koguda; Stefaniuk pokonał Drogosza, w. piórkowa; Tyczyński zremisował z Frydrychem, lekka; Pek i pokonał Kucharskiego, w. lekko-półśrednia; Komuda wygrał z Hechem, w. półśrednia; Kula przegrał z Kaźmierczakiem, w. lekko-średnia; Wisz zremisował z Wojtkowiakiem, w. średnia; Koleczyński pokonał po zaciętej i ciekawej walce Krupnińskiego, w. półciężka; Łysiak przegrał z Nowarą, w. ciężka; Urbanowicz pokonał Antoszewskiego.

W ringu sędziował Twardowski (Łódź), na punkty Bielewicz (Poznań), Szott (Warszawa) i Łukaszewski (Śląsk).

## Gdy nastaną mrozy

## Dwie rewie w Łodzi

### Łyżwiarze zapowiadają bogaty program

Łyżwiarze łódzcy z grubszą program



Łódzki lodowy zespół rewiowy CWKS (Warszawa) z tym, że termin przyjazdu ustali się później.

W połowie stycznia odbędzie się mecz międzymiastowy Łódź — Kraków w konkurencji męskiej i że-

skiej. Program zawodów przewiduje te same konkurencje dla kobiet i mężczyzn: sztafety 4 x 500 mtr. i 4 x 1000 mtr. oraz biegi na 500 mtr. i 1500 m. Zawody potrwać dwa dni.

Zaproszono również zespół łyżwiarzy CWKS na mecz z reprezentacją Łodzi. Program zawodów z CWKS byłby identyczny co z Krakowem. Mecz ten projektuje się pod koniec stycznia.

## Górnik (Stalino) wygrywa w Bułgarii

Przebywająca w Bułgarii radziecka drużyna piłkarska Górnik (Stalino), rozegrała drugie towarzyskie spotkanie, zwyciężając w mieście Dimitrow zespół Torpedo 1:0.

## Gdańsk pożegnał a Poznań witał atletów ZSRR

W serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie sportowego aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Gdańska z przebywającą na Wybrzeżu ekipą radzieckich ciężkoatletów. Przeszło 800 sportowców, reprezentujących koła TPP-R przy zrzeszeniach sportowych powitało w sali klubu TPP-R w Gdańsku gości radzieckich. Przemawiając w imieniu sportowców, znany lekkoatleta Łomowski powiedział m. in.:

„Sportowcy polscy, którzy przebywali w Związku Radzieckim, mieli możliwość przyswoić sobie oparte o przodującą naukę, metody treningu sportowców radzieckich. Dzięki tym metodom, poziom wielu naszych zawodników, ich fizyczna wytrzymałość znacznie wzrosła. Dzięki pomocy sportowców ZSRR nasz sport stał się jeszcze silniejszym ogniwem w walce o Plan 6-letni i o pokój.



Rekordzista świata, Nowak, który na zawodach w Łodzi ustanowił nowy rekord świata, wyciskając 141,5 kg.

Gościnnie oklaskami powitano moment wzięcia przez delegację harcerzy i przedstawicieli szkolnych kół sportowych pięknego modelu szymbucha, zastępcę mistrzostwa sportu i rekordzistę świata Nowakowi.

Dziękując za gościnne przyjęcie, kierownik ekipy radzieckiej Smolin życzył masom pracującym Wybrzeża i sportowcom woj. gdańskiego dalszych sukcesów na drodze realizacji zadań Planu 6-letniego i rozwoju kultury fizycznej.

W części artystycznej wystąpił reprezentacyjny zespół Marynarki Wojennej oraz amatorskie zespoły przy świetlicach zrzeszeń sportowych.

Po wielkich sukcesach odniesionych w Łodzi i Gdańsku ekipa atletów radzieckich przybyła do Poznania. Nieprzeliczone tłumy sportowców oraz społeczeństwa zgromadziły sportowców radzieckim nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Krótko po przybyciu do Poznania atleci radzieccy przeprowadzili wspólnie z zawodnikami polskimi trening, dzieląc się w przyjaźnieli atmosferze swoimi doświadczeniami.

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego w Łodzi (ul. Piotrkowska 17) podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku, wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca co poniedziałek w godzinach od 17 do 20. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 776

Inżyniera-geologa wżgl. magistra-geologa poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego we Wrocławiu. Miejscem zatrudnienia będzie Łódź. Otwarty prosimy kierować pod adresem: Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, Wrocław, ul. Sudecka 92, dz. personalny. (789)

## 23) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa



Po cawill Sergiusz, Marek i Zdenek stają się nieco podobni do średnio-wiecznych rycerzy w zbrojach. Włożyli ubrania międzyplanetarne z polerowanego metalu, wewnątrz izolowane azbestem. W okolicach równika księżycowego temperatura w słońcu podnosi się powyżej stu stopni.

Natomiast temperatura księżycowej nocy spada co najmniej tyleż stopni poniżej zera.

— No, teraz nie powinniśmy zamienić się w bryle lodu ani wyparować — mówi doktor. — Pomyśl, Jordanie; my będziemy zaopatrzeni w „wycieczkowiec”.

— Gdyby nawet krzyknął, nikt nie usłyszy. Gdzie nie ma atmosfery, tam nie ma glosu — mówi dalej doktor, patrząc na małe radiowe stacje nadawcze — odbiorcze i zbiorniki tlenu, w które zaopatrzeni są „wycieczkowiec”.

— Teraz marsz na Księżyc, kawalerowie!

Wychodzą kolejno przez komorę przejściową, aby powietrze z wnętrza rakiety nie uleciało w przestrzeń. Kąkietą stół pionowo „na ogonie”, jak przy starcie. Schodzą po składanej drabince. I oto stoją na Księżycu — pierwsi ludzie tutaj odkąd świat światem.